

# Ślisz, Andrzej

---

"Prasa lubelska 1944-1974", Alojzy  
Leszek Gzella, Lublin 1974 :  
[recenzja]

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 15/2, 263-264

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pierwocin prasowych śląskich, warunków pracy, niesamowitych wprost zdarzeń. Zwracają uwagę dyskretnie nakreślone sylwetki ludzi, którzy usiłowali w tych czasach zrobić karierę, choć właściwie nie mieli po temu danych. Są we wspomnieniach z sympatią skreślone sylwetki osób dla Śląska wielce zasłużonych, z którymi autor wspomnień stykał się przy różnych okazjach (gen. Aleksander Zawadzki, Jerzy Ziętek i wielu innych). Bardzo cenne są uwagi Ziembę o działalności „Czytelnika” i jego twórcy. Wiele interesujących stronicy dotyczy spraw specyficznie śląskich. Niezwykle cenne są omawiane wspomnienia jako źródło do poznania mechanizmu funkcjonowania prasy polskiej omawianego okresu, zwłaszcza prasy prowincjonalnej. Dotyczy to takich zagadnień, jak choćby sprawa informacji prasowej (krajowej i zagranicznej), kolportażu prasy, funkcjonowania agend Ministerstwa Informacji i Propagandy, metod oddziaływania prasy na czytelników, kontaktów z czytelnikami itp. Pisze oczywiście Ziembę nie tylko o swojej gazecie, pisze też o „Trybunie Robotniczej”, z którą „dzielił się” fachowymi dziennikarzami, o prasie wojskowej, o gazecie w języku polskim wydawanej przez Armię Radziecką i pierwszych wydawnictwach prasowych na ziemiach odzyskanych; nie bez uszczypliwości pisze też o śląskim organie PPS, którego tradycje sięgały końca ubiegłego stulecia, ale który podejmował niekiedy akcje prasowe, świadczące o tym, że jego publicyści rzadko stykali się ze specyficznymi sprawami Śląska.

Historyk prasy Polski Ludowej nie będzie mógł pominąć wspomnień Stanisława Ziembę. Sądę jednak, że prezentowane wspomnienia będą pełnić nie tylko rolę źródła historycznego. Napisane potoczyście i z dużym talentem literackim, trafią na pewno do szerokiego odbiorcy.

*Jerzy Myśliński*

Alojzy Leszek Gzella, *Prasa lubelska 1944—1974, Lublin 1974*, s. 312.

Alojzy Leszek odmawia swej pracy charakteru naukowego i nazywa ją „zbiorem podstawowych informacji o temacie” (s. 220). Określenie to, przy szerokim potraktowaniu pojęcia „podstawowe informacje”, wydaje się trafne. Autor bowiem z istic benedyktyńską cierpliwością i sumiennością zebrał oraz uporządkował ogromną sumę wiadomości o prasie lubelskiej w trzydziestolecie powojennym, nie pomijając przy tym pism zakładowych, a nawet jednodniówek. Z opastych roczników gazet, niekiedy z pojedynczych egzemplarzy zapomnianych efemeryd, z opracowań i rozpraw historycznych, z pamiętników, wspomnień i relacji, a wreszcie z archiwów wydobył bodaj wszystkie dostępne dane o różnych poczynaniach prasowych oraz organizatorach i twórcach czasopiśmiennictwa lubelskiego od lipca 1944 r. niemal po dzień dzisiejszy.

W kolejnych rozdziałach swej książki A. L. Gzella wyodrębnił: opis powstania pierwszych gazet odradzającej się Polski, prasę okresu PKWN, a następnie lubelskie dzienniki, pisma stołeczne i kulturalne, lokalne i specjalistyczne oraz zawodowe. Każdy z omawianych tytułów prasowych opatrzony został krótką charakterystyką założeń, oblicza, tematyki, zespołu redakcyjnego, a także obudowany wieloma szczegółami, na ogół nie znanymi. Przy okazji szereg danych, szczególnie odnoszących się do pism z 1944 r., autor zweryfikował, uściślił bądź uzupełnił. Poza ciekawym doborem zdjęć i reprodukcji niektórych z omawianych wydawnictw na podkreślenie zasługuje bardzo starannie opracowany wykaz czasopism wychodzących w Lublinie i na Lubelszczyźnie w latach 1944—1974, brak natomiast indeksu nazwisk. W sumie rzetelnie została wykonana trudna i żmudna praca, do której wielokrotnie będą sięgać nie tylko historycy prasy polskiej, ale i wszyscy badacze pierwszego trzydziestolecia Polski Ludowej.

Lektura pracy Gzelli nasuwa jednak jeszcze kilka innych, bardziej ogólnych refleksji. Wiążą się one przede wszystkim z charakterem publikacji. Otóż nie kwestionując prawa autora do wyboru koncepcji książki ani tym bardziej nie narzucając mu rad czy pouczeń, trudno się powstrzymać od wyrażenia żalu z powodu jej niedopracowania. Chodzi głównie o to, że autor po zebraniu dużym nakładem pracy ciekawych i bogatych materiałów ograniczył się do ich dość formalnego uporządkowania, a cofnął się przed próbą wyjścia poza warstwę opisową w kierunku uogólnienia funkcji, roli i znaczenia prezentowanej prasy. Ponieważ praca dowodzi doskonałego zorientowania autora nie tylko w temacie, ale i w omawianym okresie, tym bardziej więc szkoda, że nie uległ on pokusie problemowego przedstawienia, powiedzmy na przykładzie prasy PKWN, jej udziału w pierwszym okresie walki o władzę ludową i realizowaniu programu rewolucji ludowo-demokratycznej, czy też nie podjął próby uogólnienia doświadczeń prasy lubelskiej z 1944 r., które przecież legły u podstaw systemu prasowego Polski Ludowej. Nie chodzi tu oczywiście o sztuczne „unaukawianie” książki, ale o przełamanie tak powszechnego, wyłącznie opisowego ujmowania dziejów prasy polskiej, szczególnie powojennej, i podjęcie bogatej problematyki tej prasy — jednego z najsprawniejszych instrumentów partii w dziele przeobrażania naszego kraju od przeszło trzydziestu lat.

*Andrzej Ślisz*